

Uczniowie w Suchoj Beskidzkiej wylali katechetę

11 listopada 2019

Uczniowie w Suchoj Beskidzkiej (Małopolska, powiat suski) sprzeciwili się ekscesom katechety w Liceum Ogólnokształcącym nr 1 im. Marii Skłodowskiej-Curie. Wysłali specjalny donos do krakowskiej kurii biskupiej.

Skarga na katechetę dotyczy tematów poruszanych przez niego na lekcjach religii, jak również traktowania młodzieży. Uczniowie i uczennice nie podpisali się wprawdzie imiennie pod informacją przekazaną Jędraszewskiemu; jest ona opatrzona zbiorową sygnaturą „uczniowie klas nauczanych w roku bieżącym i poprzednim przez księdza Wiesława Popielarczyka”. Autorzy zarzucają kapłanowi, że ten przekazuje im podczas lekcji rozmaite bzdury, które przedstawia jako wiedzę, tymczasem są to tezy „nierzetelne i sprzeczne z faktami naukowymi”. Jako przykład takiego postępowania księdza wskazano kwestie ekologii. „Tworzy własne teorie, które są niezgodne z podstawową wiedzą przyrodniczą. Sposób jego argumentacji wykazuje rażące braki w edukacji. To działanie może być powodem wprowadzania uczniów w błędne myślenie i zaburzenia ich postrzegania świata, a także podważa autorytet innych nauczycieli placówki, którzy przekazali uczniom wiedzę na dany temat” – konstatują uczniowie.

Jako poważny zarzut podnoszony jest także stosunek katechety do uczniów.

„Wykazuje [katecheta – przyp. red.] całkowity brak szacunku do swoich rozmówców. Podczas dyskusji nie pozwala na wyrażenie własnego zdania, nieustannie przerywając wypowiedź ucznia. Wyśmiewa wszystkie poglądy różne od jego własnych oraz fakty naukowe (...). Stosuje szereg prymitywnych manipulacji psychologicznych i komentuje życie prywatne uczennic,

doprowadzając je do łez” – czytamy m.in. w treści skargi. Według jej autorów kapłan ma także zachowywać się agresywnie wobec osób, które „stawiają mu opór”. Ponoć obraża i poniża uczniów; stosuje przemoc psychiczną.

Informację na ten temat przedstawił jako pierwszy portal „Sucha24”. Dziennikarka Edyta Łepkowska skontaktowała się z inkryminowanym katechetą. Jak napisała ten „nie ukrywał rozbawienia”.

„To są bzdury totalne, wyssane z palca przez osobę, która nie uczęszcza na katechezę. Czterdzieści lat jestem pszczelarzem i równie długo zajmuję się ekologią. Jak więc można mi zarzucać brak kompetencji w tej dziedzinie? Najprawdopodobniej było to pisane pod dyktando nauczycielki, która jest totalnie antykościelna” – tłumaczy ksiądz. W rozmowie z dziennikarką powiedział również, iż mogło mu się zdarzyć podnieść głos „w ferworze dyskusji”, ale jednocześnie zapewnia, że nikomu nie ubliża, ani też nikogo nie wyśmiewa.

„Młodzież chodzi na katechezy i chce żeby one były, więc to jest chyba najlepsza odpowiedź na zarzuty postawione w tym liście. Gdyby było tak źle, jak tam opisano, nikt by na lekcje religii nie przychodził. To pismo jest jednym wielkim kłamstwem, totalnym oszczerstwem” – cytuje księdza portal „Sucha24”.

W sprawie głos zabrała również Anna Sala, dyrektorka Liceum Ogólnokształcącego nr 1 im. Marii Skłodowskiej-Curie w Suchej Beskidzkiej. Ksiądz prawdopodobnie mija się z prawdą twierdząc, że wszystko jest w porządku, gdyż do kierowniczki placówki również dotarły skargi na księdza. Podjęła ona ponoć działania mające wyjaśnić zarzuty stawiane katechecie i doprowadzić do rozwiązania problemu.

„Jesteśmy po rozmowach z zainteresowanymi klasami, hospitacji zajęć prowadzonych przez księdza oraz wyjaśnieniach z jego strony. Mam konkretne wymagania wobec nauczycieli, realizacji

programu oraz doboru tematyki na zajęciach, która musi być zgodna z naszymi ogólnymi wytycznymi. Dlatego kontroluję sytuację i docierają do mnie sygnały, że są już tego efekty. Mam nadzieję, że poprawa okaże się trwała” – informuje Sala.

Początkowo wydawało się, iż będzie to kolejna okoliczność, w której napięcie – mówiąc potocznie – rozejdzie się po kościach. Stało się jednak inaczej. Wpływ uczniowskiej mobilizacji okazał się nadzwyczaj skuteczny. Popielarczyk zrezygnował z nauczania w sucheckim liceum.

Na pytanie czy decyzję tę wymógł na proboszczu „Zaraza” Jędraszewski Popielarczyk zaprzecza. „Absolutnie nie. To była moja własna i nieprzymuszona decyzja. Nie musiałem pracować w szkole, bo mógł to robić tylko wikary. Lubię kontakt z młodzieżą, więc pracowałem w liceum. Gdy jednak ktoś zaczął mnie pomawiać, postanowiłem ustąpić” – powiedział eks-katecheta; cytuje go „Polska The Times”.

Autorstwo: Bojan Stanisławski

Źródło: Strajk.eu